



**ENCYKLIKA
O AKCJI KATOLICKIEJ
IL FERMO PROPOSITO**

PIUS X

Do Biskupów włoskich.

Wielebni Bracia, Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

POWODY WYDANIA TEJ ENCYKLIKI

1. Mocne postanowienie, któreśmy powzięli od pierwszych początków Naszego Pontyfikatu, aby poświęcić wszystkie siły, jakie z dobroci Pańskiej posiadamy, odnowieniu wszystkich rzeczy w Chrystusie, budzi w Naszym sercu wielką ufność w potężną łaskę Bożą, bez której nie możemy tu, na tym padole ani pojąć, ani przedsięwziąć nic wielkiego, co by skuteczne było dla zbawienia dusz. Jednocześnie odczuwamy żywiej niż kiedykolwiek potrzebę jednomyślnego i stałego współdziałania z Waszej strony w tak szlachetnym zamiarze, Wielebni Bracia, powołani do powzięcia udziału w Naszym trudzie Pastorskim, odczuwając również potrzebę współdziałania wszystkich osób duchownych, tudzież wiernych powierzonych Waszej pieczy. Wszyscy, zaprawdę, w Świętym Kościele Bożym jesteśmy powołani ku temu, aby tworzyć to jedyne ciało, którego głową jest Chrystus; "ciało to ściśle złączone - jak naucza święty Paweł apostoł - i dobrze uporządkowane we wszystkich spójnościach, a to na zasadzie właściwej czynności każdego członka, skąd ono czerpie swój wzrost własny i doskonalą się pomалу w więzachs miłości" (Ef 4, 16).

I jeżeli w tym dziele "zbudowania Ciała Chrystusowego" (Ef 4, 12) naszym pierwszym obowiązkiem jest pouczać, wskazywać drogi, którymi należy iść i środki, których należy używać, upominać i karcić po ojcowsku, to również obowiązkiem wszystkich Naszych Dzieci ukochanych, rozrzuconych po całym świecie, jest przyjmować Nasze słowa, urzeczywistniać je najpierw w sobie samych, a potem przyczyniać się skutecznie do urzeczywistniania ich przez innych, każdy według łaski, jaką otrzymał od Boga według swego stanu i zajęcia, według gorliwości, jaką zapala jego serce.

2. Tutaj pragniemy tylko przypomnieć te różnorodne dzieła gorliwości, przedsiębrane dla dobra Kościoła, społeczeństwa lub pojedynczych jednostek, nazywane pospolicie Akcją Katolicką, a które z łaski Bożej, kwitną na całym świecie i w naszych Włoszech obficie się znajdują.

Dobrze rozumiecie, Czcigodni Bracia, jak dalece są one Nam drogie, jak gorące jest Nasze pragnienie ujrzenia ich wszędzie silnymi i uwzględnianymi. Nie tylko kilkakrotnie rozmawialiśmy słownie, co najmniej z kilkoma z was i z waszymi głównymi przedstawicielami we Włoszech, gdy przychodzili osobiście składać Nam hołd swego oddania i uczuć synowskich, lecz nadto ogłosiliśmy lub kazali ogłosić w Naszym imieniu o pewnych sprawach, które znacie już wszyscy. Prawda, że niektóre z tych spraw, stosownie do wymagań smutnych dla Nas okoliczności, miały głównie na celu usunięcie przeszkód, tamujących postęp akcji katolickiej, oraz potępienia pewnych dążeń niekarnych, które wciskały się ku wielkiej szkodzie wspólnej sprawy.

Leżało więc Nam na sercu przesłać wszystkim słowa otuchy i zachęty ojcowskiej, by na polu, o ile to leżało w Naszej mocy, oczyszczonym z wszelkich przeszkód, uprawiano w dalszym ciągu dobro i rozpowszechniano je szeroko. Jesteśmy więc bardzo szczęśliwi, że teraz tym Naszym Listem, możemy to uczynić dla wspólnej pociechy z pełnym zaufaniem, że słowa Nasze przez wszystkich będą chętnie przyjęte i usłuchane.

POLE DZIAŁANIA AKCJI KATOLICKIEJ

3. Bardzo obszerne jest pole akcji katolickiej; sama przez się nie wyłącza ona niczego, co w sposób pośredni lub bezpośredni należy do boskiej misji Kościoła.

Łatwo uznać konieczność współdziałania osobistego, w sprawie tak doniosłej nie tylko dla uświęcenia naszych dusz, ale także dla rozprzestrzenienia i coraz większego rozwoju Królestwa Bożego w jednostkach, rodzinach i w społeczeństwie; każdy przyczynia się według

swych sił do dobra bliźniego, przy rozszerzaniu prawdy objawionej, spełnianiu cnót chrześcijańskich i dzieł miłosierdzia i litości duchowej lub cielesnej. Do takiego postępowania, które godne jest Boga, wzywa św. Paweł, byśmy Mu byli miłymi we wszystkim, w każdym uczynku owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej. "Abyście postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga" (Kol 1, 10).

4. Prócz tych dobrodziejstw istnieją jeszcze w naturalnym porządku inne bardzo liczne, które nie będąc bezpośrednim przedmiotem misji Kościoła, wypływają z takowej jako przyrodzone jej następstwo. Światło Objawienia katolickiego jest tak wielkie, że rozpościera się na wszelką wiedzę; tak potężna jest siła zasad ewangelicznych, że prawa natury znajdują przez nie większe uzasadnienie i żywotność; taka jest wreszcie skuteczność prawdy i moralności, głoszonych przez Jezusa Chrystusa, że nawet dobrobyt materialny jednostek, rodzin i społeczeństwa ludzkiego, opatrnościowo znajduje w nich swoją podporę i opiekę.

Kościół, opowiadając Chrystusa ukrzyżowanego, "owe zgorszenie i szaleństwo świata" (1 Kor 1, 23) stał się natchnieniem i przyczyną cywilizacji. Rozprzestrzenił on ją wszędzie, gdzie przemawiali jego apostołowie, przechowując i doskonaląc dobre pierwiastki starożytnych cywilizacji pogańskich, wrywając zaś z barbarzyństwa i podnosząc do stopnia społeczeństwa cywilizowanego ludy nowe, chroniące się na jego łono macierzyńskie i nadając społeczeństwu całemu wprawdzie pomału, ale w sposób pewny i wciąż bardziej postępowy, te rysy charakterystyczne, które wszędzie dziś jeszcze zachował. Cywilizacja świata jest cywilizacją chrześcijańską; jest ona tym prawdziwsza, tym trwalsza, tym obfitsza w cenne owoce, im więcej jest czysto chrześcijańska; tym bardziej upadająca, ku ogromnej szkodzie społeczeństwa, im więcej oddala się od idei chrześcijańskiej.

KOŚCIÓŁ STRÓŻEM CYWILIZACJI

Tym sposobem, samą siłą wewnętrzną rzeczy, Kościół pozostaje nadal rzeczywistym stróżem i opiekunem cywilizacji chrześcijańskiej. Fakt ten, przyjęty i uznany w innych wiekach historii, stanowi dotąd niewzruszoną podstawę wszystkich prawodawstw cywilnych. Na tej zasadzie spoczywały wszystkie stosunki między Kościołem a państwami, publiczne uznanie powagi Kościoła we wszystkich dziedzinach dotyczących w jakikolwiek sposób sumienia, podporządkowanie wszystkich praw państwowych boskim prawom Ewangelii, zgodność władzy państwowej i kościelnej w ten sposób, by zapewnić ludom pomyślność doczesną bez uszczerbku dla szczęścia wiecznego.

ODNOWIENIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

5. Nie potrzebujemy was upewniać, Czcigodni Bracia, jaka pomyślność i dobrobyt, jaki pokój i zgoda, jak pełne poszanowania posłuszeństwo dla władz i doskonałe rządy nastąpiłyby i ustaliły się na ziemi, gdybyśmy mogli, wszędzie urzeczywistnić doskonały ideał cywilizacji chrześcijańskiej. Lecz ponieważ wszędzie istnieje walka ciała przeciw duchowi, ciemności przeciw światłości, szatana przeciwko Bogu, urzeczywistnienia tak wielkiego dobrodziejstwa nie możemy się spodziewać w zupełnej mierze. Stąd pochodzą nieustanne napady przeciw pokojowym zdobyczom Kościoła, napady tym boleśniejsze i bardziej nieszczęsne, że społeczeństwo ludzkie jest coraz bardziej skłonne do rządzenia się według zasad przeciwnych pojęciu chrześcijańskiemu oraz do zupełnego rozłączenia z Bogiem.

6. Nie należy z tego powodu tracić odwagi. Kościół wie, że bramy piekielne Go nie przemogą; lecz wie także, że na tej ziemi będzie prześladowany; że Jego apostołowie wysłani są jak jagnięta wśród wilków; że wierni Jego zaznają nienawiści i pogardy, tak jak ich zaznał Jego boski Założyciel. Tym niemniej Kościół kroczy naprzód bez obawy i rozprzestrzeniając panowanie Boże w stronach, gdzie nigdy jeszcze nie było przepowiedane, stara się wszelkimi

sposobami naprawić straty poniesione, w państwie już zdobytym.

OKREŚLENIE AKCJI KATOLICKIEJ

"Wszystko naprawić w Chrystusie" - było zawsze hasłem Kościoła i pozostanie także Naszym, zwłaszcza w tych niebezpiecznych czasach, jakie przeżywamy. Naprawić wszystko, nie w sposób jakikolwiek bądź, ale w Chrystusie; "wszystko co jest na niebiosach i na ziemi, jest w Nim" (Ef 1, 10), jak mówi Apostoł; odbudować w Chrystusie nie tylko to, co bezpośrednio należy do Kościoła, skutkiem jego boskiego posłannictwa, mianowicie prowadzenia dusz do Boga, lecz jeszcze wszystko to, co, jakśmy wyjaśnili, wynika z samej natury boskiego posłannictwa, jako to cywilizację we wszystkich razem i w każdym z pierwiastków, które się na nią składają.

7. Zastanowiwszy się najprzód nad tą tylko drugą częścią upragnionej odbudowy, doskonale pojmujecie, Czcigodni Bracia, jaką pomoc dostarczają Kościołowi te wyborowe zastępy katolików, które właśnie zamierzają połączyć wszystkie swe siły żywotne; dla zwalczania wszelkimi prawymi i legalnymi środkami cywilizacji antychrześcijańskiej; dla naprawy wszelkimi sposobami, tak bardzo ważnych nieporządków, jakie z niej wypływają dla przywrócenia Jezusa Chrystusa w rodzinie, w szkole, w społeczeństwie; dla przywrócenia zasady pochodzenia władzy ludzkiej od władzy boskiej; dla zajęcia się jak najserdeczniej sprawami ludu, zwłaszcza warstwy robotniczej i rolniczej, nie tylko wpajając w te dusze zasady religijne, to jedyne źródło prawdziwej pociechy w przeciwnościach życia, lecz usiłując łzy im ocierać, łagodzić ich przykrości, starając się za pomocą rozumnych środków poprawić warunki ich bytu; pracując więc, by prawa publiczne zgodne były ze sprawiedliwością, znosząc lub poprawiając te, które takimi nie są; wreszcie broniąc i podtrzymując w duchu prawdziwie katolickim zawsze i wszędzie prawa boskie oraz niemniej święte prawa Kościoła.

ROLA ŚWIECKICH KATOLIKÓW

8. Całość tych wszystkich zadań, których głównymi podporami i wykonawcami są laicy katolicy, a których pojęcia różnią się, stosownie do potrzeb każdego narodu i warunków poszczególnych każdego kraju, tworzy właśnie to, co oznacza się wyrażeniem osobnym i zaiste wysoce zaszczytnym; Akcja Katolicka lub Akcja Katolików. Przychodziła ona zawsze z pomocą Kościołowi, a Kościół zawsze podejmował ją zyczliwie i błogosławił jej, chociaż, zależnie od czasów, postępowanie jej było rozmaite.

ROZWÓJ AKCJI KATOLICKIEJ

9. Tutaj zaraz należy nadmienić, że niepodobna dzisiaj w tej samej formie przywrócić wszystkich tych instytucji, które w czasach ubiegłych nie tylko były pożyteczne, ale także jedynie skuteczne, tak bowiem liczne są zmiany gruntowne, które czas wywarł na społeczeństwo i życie publiczne, tak mnogie są potrzeby nowe, które wśród zmiennych warunków nie przestają się rodzić. Lecz Kościół całą swoją długą historią zawsze i przy każdej sposobności jasno dowiódł, że posiada cudowną własność przystosowania się do zmiennych warunków społeczeństwa cywilnego, bez naruszenia całkowitości i stałości wiary oraz moralności; broniąc zawsze swych świętych praw, nagina się i przystosowuje z łatwością we wszystkim co jest względne i przypadkowe, do kolei czasu i nowych wymagań społeczeństwa.

ZMIANA FORM, ALE NIE ZASAD

10. "Pobożność - mówi Paweł Świąty - nadaje się do wszystkiego, mając boskie obietnice do dóbr życia doczesnego i przyszłego" (1 Tym 4, 8). Tak samo więc akcja katolicka, zmieniając kiedy potrzeba swe formy zewnętrzne i środki działania, zawsze pozostaje tą samą co do zasad, którymi się rządziła i co do wysoce szlachetnego celu, ku któremu dążyła. By zaś jednocześnie pozostała prawdziwie skuteczną, wypada starannie określić warunki jakich sama wymaga, jeśli się weźmie pod szczególną uwagę jej naturę i cel.

APOSTOLSTWO AKCJI KATOLICKIEJ

11. Przede wszystkim należy być mocno przekonanym, że narzędzie jest nieużyteczne, jeżeli nie jest zastosowane do roboty, którą zamierza się wykonać. Akcja katolicka, (jak to z całą oczywistością wynika z tego cośmy powiedzieli), zamierzając odbudować wszystko w Chrystusie, jest prawdziwym apostołstwem na cześć i chwałę samego Chrystusa Pana. By je spełnić należycie, potrzebna nam jest łaska boska; apostoł zaś jej nie otrzymuje, jeśli nie jest złączony z Chrystusem. Wtedy dopiero, gdy w nas samych stworzymy Chrystusa, łatwiej nam przyjdzie oddać Go rodzinom, społeczeństwu. Wszyscy więc ci, którzy są powołani do kierowania lub którzy się poświęcili popieraniu akcji katolickiej muszą być wypróbowanymi katolikami, mocno przekonanymi w swej wierze, dobrze obeznanymi w rzeczach religijnych, szczerze Kościołowi, a w szczególności tej najwyższej Stolicy apostołskiej i Namiestnikowi Jezusa Chrystusa na ziemi; ludźmi prawdziwej pobożności, męskich cnót, czystych obyczajów, życia tak nieskazitelnego, by służyli wszystkim jako przykład skuteczny. Jeżeli duch nie będzie tak usposobiony, nie tylko trudno przyjdzie nakłaniać innych ku dobremu, lecz wprost niemożliwe będzie działać z prostą intencją i zabraknie sił, by znosić wytrwale przykrości, które są następstwem każdego apostołstwa; jak potwarze przeciwników, oziębłość i brak pomocy samych nawet ludzi zacnych, czasami wreszcie zazdrość przyjaciół i towarzyszy walki, przebaczone wprawdzie, zważywszy słabość natury ludzkiej, lecz wielce szkodliwe i przyczynę niesnasek, starć i kłótni wewnętrznych. Tylko cnota cierpliwa i umocniona w dobrym, pełna jednocześnie słodyczy i delikatności, zdolna jest usunąć lub zmniejszyć trudności te w taki sposób, by dzieło, któremu poświęciły się siły katolickie nie zostało narażone. "Wolą Boga jest - mawiał św. Piotr do pierwszych chrześcijan - byście czyniąc dobrze, zatkali usta niemądrym" (1 P 2, 15).

POLA DZIAŁALNOŚCI AKCJI KATOLICKIEJ

12. Należy także ściśle określić dzieła, dla których powinny być użyte z całą energią i wytrwałością siły katolickie. Dzieła te powinny być tak oczywistej ważności, tak odpowiadać potrzebom dzisiejszego społeczeństwa, tak zgadzać się z jego interesami moralnymi i materialnymi, nade wszystko zaś z interesami ludu i klas wydziedziczonych, by pobudzając najdoskonalszą działalność uczestników akcji katolickiej ku wynikom ważnym i pewnym, których się dają po sobie spodziewać, zrozumiale były i chętnie przyjmowane przez wszystkich.

Właśnie, gdy ważne zadania współczesnego życia społecznego wymagają rychłego i pewnego rozwiązania, budzi się u wszystkich żywy interes zrozumienia i poznania rozmaitych form, pod jakimi rozwiązania te przedstawiają się w praktyce. Rozprawy w tym przedmiocie mnożą się coraz bardziej i rozpowszechniają się łatwo za pomocą prasy. Konieczne więc jest, by akcja katolicka, upatrzawszy chwilę właściwą, ruszyła mężnie naprzód, przedstawiła też swój sposób rozwiązania i uwydatniając go za pomocą propagandy silnej, czynnej, rozumnej, karnej, zdolnej bezpośrednio przeciwstawić się propagandzie przeciwników.

Dobroć i sprawiedliwość zasad chrześcijańskich, pełna prostoty moralność, jaką wyznają katolicy, ich zupełna bezinteresowność względem tego, co jest osobiste; szczerłość z jaką poszukują jedynie prawdziwego, gruntownego, najwyższego dobra bliźniego, wreszcie widoczna ich sprawność, większa niż innych, zdolność poparcia prawdziwych interesów ekonomicznych ludu, wszystko to nie może nie uczynić wrażenia na umyśle i sercu tych, którzy ich słuchają, nie pomnożyć ich szeregów, tworząc z nich zastęp silny i zwarty, zdolny oprzeć się mocno prądowi przeciwnemu i nakazując swym nieprzyjaciołom uszanowanie.

13. Tę potrzebę najwyższą Nasz Poprzednik śp. Leon XIII widział doskonale, wskazując zwłaszcza w swojej pamiętnej Encyklice "Rerum Novarum" oraz w innych pismach późniejszych przedmiot, naokoło którego obracać się powinna akcja katolicka, mianowicie: rozwiązanie praktyczne kwestii społecznej według zasad chrześcijańskich. My zaś, idąc za tym rozumnym wzorem, Naszym Motu proprio z 18 grudnia 1903 r. nadaliśmy chrześcijańskiej akcji ludowej, która zawiera w sobie cały ruch katolicko-społeczny, ustrój zasadniczy, który służy za regułę praktyczną wspólnej pracy i za węzeł zgody oraz miłości. Na tym polu i w celu tak świętym i koniecznym, powinny się ugrupować i umocnić dzieła, instytucje katolickie, tak liczne i różnorodne w formie, lecz wszystkie razem przeznaczone do skutecznego popierania jednego i tego samego dobra społecznego.

KONIECZNOŚĆ ZGODY I JEDNOŚCI

14. Lecz by ta akcja społeczna utrzymała się i rozwijała z konieczną spójnią wszystkich dzieł, które się na nią składają, potrzeba nade wszystko by katolicy między sobą zachowywali zgodę przykładową; tej zaś nie otrzymamy nigdy jeżeli we wszystkim nie będzie jedności poglądów. O tej konieczności nie może być żadnej wątpliwości tak są jasne i wyraźne nauki, dawane przez Stolicę Apostolską, tak żywe jest to światło, które rozpowszechnili w tym przedmiocie przez swoje pisma najwybitniejsi katolicy wszystkich krajów, tak chwalebny jest przykład niejednokrotnie przez Nas samych podawany katolików innych narodowości, którzy właśnie przez tę zgodę i jedność poglądów, w krótkim czasie otrzymali bardzo obfite i pocieszające skutki.

15. By ten skutek zapewnić wśród innych dzieł, również godnych pochwały, gdzie indziej stwierdzono szczególną skuteczność jednej instytucji charakteru ogólnego, która pod nazwą "Związku Ludowego", przeznaczona została do zebrania wszystkich warstw społecznych, lecz specjalnie wielkich mas ludowych, wokoło środowiska jedyne i wspólne, nauki, propagandy oraz organizacji społecznej.

Odpowiada ona rzeczywiście potrzebom, odczuwanej zarówno we wszystkich prawie krajach; prostota jej ustroju jest rezultatem samej natury rzeczy, którą spotykamy wszędzie; tak, że nie można powiedzieć, by dla jednego, narodu była odpowiednią prędzej niż dla drugiego, lecz stosowna jest dla tych wszystkich, u których objawiają się te same potrzeby i u których powstają te same niebezpieczeństwa. Jej charakter wysoce popularny czyni ją łatwo miłą i łatwą do przyjęcia; nie mąci i nie zawadza żadnej innej instytucji, lecz raczej nadaje innym instytucjom siłę i spójność, gdyż jej organizacja ściśle osobista skłania jednostki do udziału w instytucjach poszczególnych, kształci ich do działalności praktycznej i rzeczywiście użytecznej i łączy umysły wszystkich w jednej myśli i woli.

POTRZEBA JEDNEGO ŚRODOWISKA I CELU

16. Gdy w ten sposób zostanie założone to centrum społeczne, wszystkie inne instytucje natury ekonomicznej, przeznaczone do rozwiązania praktycznie i pod rozmaitymi swymi względami zadania społecznego, znajdują się jakby koniecznie razem skupione dla celu ogólnego, który je łączy; co nie przeszkadza im wszakże, stosownie do celu, który mają na

widoku, przyjmować rozmaite postacie i środki działania, jak tego wymaga cel poszczególny każdego z nich.

Tutaj bardzo miło nam wyrazić Nasze zadowolenie z postępu, jaki został już osiągnięty na tym polu we Włoszech, oraz mocną nadzieję, że z pomocą Bożą da się w przyszłości uczynić znacznie więcej, przez umocnienie i rozszerzenie ze wzrastającą wciąż gorliwością dobra już osiągniętego.

Ten to właśnie sposób postępowania pozyskał dziełu kongresów i komitetów katolickich największe pochwały, dzięki rozumnej działalności ludzi doskonałych, którzy nim kierowali, którzy byli przełożonymi jego instytucji poszczególnych, lub którzy nimi jeszcze dzisiaj kierują.

Dlatego też właśnie, tak jak podobne zjednoczenie czyli związek instytucji natury ekonomicznej został przez Nas wyraźnie zachowany przy rozwiązaniu powyżej wspomnianej instytucji Dzieła Kongresów, tak samo ten związek powinien trwać dalej w przyszłości pod pilnym kierunkiem tych, którzy są jej zwierzchnikami.

ŚRODKI PRAKTYCZNE

17. Oprócz tego, by akcja katolicka pod każdym względem była skuteczną, nie wystarcza by była jedynie przystosowaną do współczesnych potrzeb społecznych; należy jeszcze by ta działalność była uwydatniona za pomocą wszelkich sposobów praktycznych, jakich jej dostarcza dzisiaj postęp nauk społecznych i ekonomicznych, doświadczenie gdzie indziej nabyte, warunki społeczeństwa cywilnego i samo życie publiczne państw.

Inaczej narażamy się na długą wędrówkę po omacku, poszukując rzeczy nowych i niepewnych, gdy się ma pod ręką dobre i pewne i które już doskonałą wytrzymały próbę; albo też narażamy się na przedstawienie założeń i metod, które może były właściwe w innych czasach, lecz których lud już dzisiaj nie rozumie; lub wreszcie narażamy się na zatrzymanie w połowie drogi, nie korzystając nawet w zakresie legalnym z tych praw obywatelskich, które nowożytne ustawy cywilne zapewniają wszystkim, a więc także i katolikom.

Zastanowiwszy się nad tym ostatnim punktem, nie ulega wątpliwości, że współczesne ustawy państwa dają bez różnicy wszystkim możliwość wywierania wpływu na sprawę publiczną, tak że katolicy, szanując obowiązki wskazane im przez Boga oraz przykazania kościelne, mogą z niej korzystać z całym spokojem sumienia, by pokazać, że równie dobrze a nawet lepiej od innych mogą pracować dla dobra materialnego i społecznego ludu, i zyskać w ten sposób powagę i szacunek, które im pozwolą także bronić i rozszerzać dobro wyższego rzędu, jakim jest dobro duszy.

PRZEPISY CO DO ŻYCIA POLITYCZNEGO

18. Prawa owe cywilne są liczne i natury różnorodnej, aż do bezpośredniego udziału w życiu politycznym kraju za pośrednictwem przedstawicielstwa ludu w Zgromadzeniach prawodawczych. Bardzo poważne powody odradzają nam, Czcigodni Bracia, uchylać się od przepisu dawniej ustanowionego przez Naszego Poprzednika śp. Piusa IX i zachowywanego podczas długiego pontyfikatu drugiego Naszego Poprzednika śp. Leona XIII; podług tego przepisu ogólnie zakazane jest katolikom włoskim przyjmować udział we władzy prawodawczej.

Wszakże inne powody również ważne, wskazane przez najwyższe dobro społeczeństwa, które należy ratować za wszelką cenę, mogą wymagać w wypadkach poszczególnych pewnych wyjątków od przepisu, zwłaszcza w tym wypadku, gdzie Wy, Czcigodni Bracia, uznacie ścisłą tego potrzebę dla dobra dusz i najwyższych interesów Kościołów waszych i żądać tego będziecie.

19. Otóż możliwość tego życzliwego ustępstwa z Naszej strony, nakłada na wszystkich katolików obowiązek przygotowania się ostrożnego i poważnego do życia politycznego, na chwilę, gdy będą doń powołani.

Stąd bardzo ważne jest, by ta sama działalność, tak chwalebnie rozwinięta przez katolików, by się przygotować za pomocą dobrej organizacji wyborczej do udziału w życiu gospodarczym gmin i rad prowincjonalnych, rozciągnęła się jeszcze na odpowiednią organizację i przygotowanie do życia politycznego, jak to już właściwie polecane zostało okólnikiem z 3 grudnia 1904 przez Prezydium generalne Instytucji ekonomicznych we Włoszech.

KONIECZNOŚĆ PRZESTRZEGANIA ZASAD

Jednocześnie należy wpoić i przestrzegać w praktyce podniosłe zasady, które rządzą sumieniem każdego prawdziwego katolika: powinien on pamiętać przede wszystkim w każdej okoliczności być i okazywać się prawdziwie katolikiem, biorąc i pełniąc obowiązki publiczne z mocnym i stałym postanowieniem powiększania według swych sił dobra społecznego i ekonomicznego swojej ojczyzny, zwłaszcza zaś ludu, według zasad cywilizacji czysto chrześcijańskiej, a jednocześnie bronić najwyższych interesów Kościoła, które są zarazem interesami religii i sprawiedliwości.

WSPÓLDZIAŁANIE KATOLIKÓW W ORGANIZACJACH

20. Takimi, Czcigodni Bracia, są cechy, przedmiot, i warunki akcji katolickiej, rozpatrywanej w swej części najważniejszej, która mieści w sobie rozwiązanie kwestii społecznej i która z tego tytułu zasługuje na najusilniejsze i najwytrwalsze zastosowanie wszystkich sił katolickich.

To nie wyłącza wcale faworyzowania i rozwoju także instytucji innego rodzaju, różnorodnie zorganizowanych, również zmierzających wszystkie ku takiej lub innej korzyści poszczególnej społeczności i ludu, oraz ku nowemu rozkwitowi cywilizacji chrześcijańskiej pod najrozmaitszymi postaciami.

Założenia te powstają najczęściej dzięki gorliwości kilku osobników, rozprzestrzeniają się w diecezji każdej, a czasami skupiają się w związki rozleglejsze. Otóż, ilekroć cel ich jest chwalebny, zasady zaś przestrzegane ściśle chrześcijańskie, a środki użyte sprawiedliwe, należy je także pochwalać i zachęcać wszelkimi sposobami.

Należy im pozostawić także pewną swobodę organizacji, gdyż jest to niemożliwe, by tam, gdzie się zbierze więcej osób, wszyscy się wzorowali na jednym typie lub gromadzili się pod jednym kierunkiem. Co zaś do organizacji, to powinna ona wynikać z założenia samego; inaczej otrzymamy gmachy o pięknej budowie, ale pozbawione podstawy, a przez to zupełnie przemijające.

Należy także brać w rachubę usposobienie każdej ludności; inne zwyczaje i dążności okazują się w różnych miejscowościach. Najbardziej zależy, by pracowano na dobrej podstawie, na zasadach mocnych z gorliwością i wytrwałością; gdy to osiągniemy, sposoby i postać jakie przyjmą rozmaite działalności, instytucje są i pozostaną przypadkowymi.

POTRZEBA ZJAZDÓW

21. Wreszcie by odnowić i zwiększyć zapal konieczne we wszystkich bez różnicy założeniach instytucjach katolickich, by dać jej kierownikom i jej członkom sposobność widzenia się i poznania wzajemnego, zacieśniania coraz lepszego węzłów miłości braterskiej pomiędzy nimi, pobudzania się wzajemnego w gorliwości wciąż gorętszej ku akcji skutecznej i zapewnienia większej trwałości oraz rozszerzenia się samych instytucji, będzie nadzwyczaj

użytecznie, święcić od czasu do czasu według wskazówek już przez Stolicę Apostolską danych, włoskie zjazdy katolickie ogólne lub miejscowe, które powinny stać się solennym objawem wiary katolickiej i uroczystością wspólną zgody i pokoju.

POSZANOWANIE DLA WŁADZY KOŚCIOŁA

22. Pozostaje nam jeszcze, Czcigodni Bracia, pomówić o jednej sprawie najwyższego znaczenia, mianowicie: o stosunkach, jakie panować powinny między założeniami akcji katolickiej a władzą kościelną.

Jeżeli zastanowić się dobrze nad naukami i zasadami, które rozwinęliśmy w pierwszej części Naszego listu, łatwo wyprowadzić wniosek, że wszelkie założenia, które bezpośrednio przychodzą w pomoc władzy duchowej i pasterskiej Kościoła i które skutkiem tego mają na widoku cel religijny, zmierzając bezpośrednio do dobra dusz, powinny być we wszystkich szczegółach poddane powadze Kościoła, a więc także powadze Biskupów, ustanowionych przez Ducha Świętego dla zarządu Kościołem w diecezjach, które zostały im przeznaczone.

Lecz i inne założenia, które, jak to już wspominaliśmy wyżej, mają głównie na celu odbudowanie i rozwinięcie w Chrystusie prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej i które tworzą, w znaczeniu wyjaśnionym wyżej, akcję katolicką, nie mogą się żadnym sposobem uważać za niezależne od przestróg i wysokiego kierunku władzy kościelnej, szczególnie, że wszystkie, mając się stosować do zasad nauki moralności chrześcijańskiej, tym mniej wyobrazić je sobie można w sprzeczności więcej lub mniej otwartej z tą władzą.

Nie ulega wątpliwości, że założenia, zważywszy ich naturę, powinny się poruszać z rozumnie stosowaną swobodą, ponieważ na nie same spada odpowiedzialność za uczynek, zwłaszcza w sprawach doczesnych i ekonomicznych, jak również w sprawach życia publicznego, administracyjnego i politycznego, obcych władzy czysto duchowej. Lecz ponieważ katolicy niosą zawsze sztandar Chrystusa, a tym samym niosą i sztandar Kościoła; słusznie więc by go otrzymywali z rąk Kościoła, by Kościół czuwał nad nieskazitelnnością jego honoru i by katolicy poddawali się tej opiece macierzyńskiej, jako posłuszni i kochający synowie.

23. Stąd jasno wynika jak mało przezorni byli ci, wprawdzie nieliczni, którzy tu we Włoszech, pod Naszymi oczyma, chcieli się podjąć misji, której nie otrzymali ani od Nas, ani od nikogo z Naszych Braci w episkopacie i którzy jęli się ją pełnić nie tylko bez uszanowania należnego władzy, ale otwarcie wbrew jej woli, próbując usprawiedliwić swoje nieposłuszeństwo błahymi rozróżnieniami. Oni także mówili, że podnoszą sztandar w imieniu Chrystusa, lecz taki sztandar nie mógł być sztandarem Chrystusa, gdyż w fałdach swoich nie nosił nauki Boskiego Zbawiciela, która tutaj powinna być stosowana: "Ten, który was słucha, mnie słucha; ten który wami pogardza, mną pogardza" (Łuk 10, 16); "ten który nie jest ze mną, jest przeciwko mnie; ten kto nie zbiera ze mną, trwoni" (Łuk 11, 23); nauka to pokory, uległości i poszanowania synowskiego.

Z wielką goryczą serca Naszego, musieliśmy potępić podobną dążność i powstrzymać Naszą powagą ruch szkodliwy, który zaczynał się tworzyć. I boleść Nasza była tym większa, że ujrzeliśmy tam nierozważnie zwabionych, tak fałszywą drogą, znaczną liczbę młodzieńców, którzy Nam są bardzo drogimi i między którymi znajdowały się umysły wyborowe, pełne ognistej gorliwości, zdolne zdziałać wiele dobrego przy właściwym kierunku.

NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCE DUCHOWNYM

24. Wskazując drogę, którą powinna postępować, akcja katolicka, nie możemy ukryć, Czcigodni Bracia, poważnego niebezpieczeństwa, na jakie, skutkiem warunków czasu, narażone jest duchowieństwo, mianowicie: by nadawali zbytnią wagę materialnym sprawom ludu, zaniedbując donioślejsze obowiązki świętego urzędu swego.

25. Kapłan wyniesiony ponad innych ludzi, dla pełnienia misji powierzonej mu od Boga, powinien utrzymać się zarówno ponad wszelkimi sprawami ludzkimi, ponad zatargami, ponad wszystkimi warstwami społeczeństwa. Właściwym polem jego działalności jest Kościół, gdzie jako posłannik Boga prawdę głosi i wpaja poszanowanie praw wszystkich stworzeń. Działając w ten sposób nie naraża się na żaden opór, nie ukazuje się jako człowiek stronnictwa, jako podpora jednych a przeciwnik drugich; i by nie drażnić pewnych skłonności i by nie podniecać pod wielu względami umysłów rozgoryczonych nie popada w niebezpieczeństwo ukrywania lub przemilczenia prawdy; sprzeniewierzając się w pierwszym lub drugim wypadku swym obowiązkom; pomijając już, że zmuszony zbyt często zajmować się sprawami materialnymi, mógłby się znaleźć wmieszanym do zobowiązań zarazem szkodliwych dla jego osoby i uchybiających godności swego urzędu. Nie powinien więc brać udziału w związkach tego rodzaju, jak tylko po głębokiej rozwadze ze zgodą swego biskupa i w tych jedynie wypadkach, gdzie jego współpraca nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, ale pożytek oczywisty.

26. W ten sposób nie stawia się hamulca jego gorliwości. Prawdziwy apostoł powinien "stać się wszystkim dla wszystkich, by zbawić wszystkich" (1 Kor 9, 22); jak niegdyś boski Zbawiciel, powinien on czuć głęboką litość "widząc strudzone rzesze i leżące jak owce nie mające pasterza" (Mat 9, 36).

Niech za pomocą propagandy przez prasę, za pomocą żywych nawoływań słowa, bezpośrednim czynnym udziałem w wypadkach wyżej wskazanych, każdy stara się w granicach sprawiedliwości i miłosierdzia ulepszyć warunki ekonomiczne ludu, sprzyjając i rozszerzając instytucje, które prowadzą do tego celu, te zwłaszcza, które zmierzają do utrzymania w karności mas, przestrzegając je przeciw zaborczej tyranii socjalizmu i które je chronią jednocześnie od ruiny ekonomicznej i rozstroju moralnego i religijnego. W ten sposób, udział duchowieństwa w dziełach akcji katolickiej, będzie miał cel wysoce religijny; nie będzie on mu nigdy przeszkodą, lecz owszem pomocą w sprawowaniu jego urzędu duchownego, rozszerzając pole jego działalności i mnożąc jego owoce.

ZAKOŃCZENIE

27. Oto, Czcigodni Bracia, co Nam leżało na sercu wpoić i przedstawić odnośnie do akcji katolickiej, takiej jaką należy podtrzymywać i rozszerzać w naszych Włoszech. Wskazywać na dobro nie wystarcza; należy jeszcze urzeczywistnić je w praktyce. Wielce temu pomogą Wasze zachęty i Nasze wezwania ojcowskie i bezpośrednie ku dobrym uczynom. Początki mogą być skromne, byle tylko rzeczywiście zacząć; łaska Boża da w krótkim czasie wzrósć i zakwitnąć. Niech wszyscy Nasi ukochani synowie, którzy poświęcają się akcji katolickiej, słuchają znowu słowa, które tak samo przez się tryska z Naszego serca. Pośród goryczy, które co dnia nas otaczają, jeśli mamy jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli z waszej miłości wstąpi jakaś otucha w Nasze serce, jeśli jest obcowanie ducha i litość serca, powiemy wam za św. Pawłem apostołem: "uczynicie radość Naszą zupełną, przez waszą zgodę, miłość wzajemną, jedność uczuć, pokorę i przynależną uległość, szukając nie własnej korzyści lecz dobra powszechnego" (Flp 2, 2-4), wypełniając serca wasze tymi samymi uczuciami Jezusa Chrystusa Zbawiciela Naszego. Niech On będzie pierwiastkiem waszych zamierzeń: "Wszystko, co mówicie i czynicie, niech się dzieje w imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa" (Kol 3, 17), niechaj będzie celem wszelkiej waszej działalności: "Wszystko niechaj będzie z Niego i przezeń i w Nim. Jemu wiekuista chwała! (Rzym 11, 36)

W dniu tym, wielce radosnym, który przypomina chwilę, gdy apostołowie pełni Ducha Świętego, wyszli z Wieczernika, by głosić światu Królestwo Chrystusowe, niech podobnie na was wszystkich zstąpi moc tegoż Ducha: "niech złagodzi wszelką twardość, ogrzeje serca chłodne i zwróci ku prostym ścieżkom wszystko, co z nich zoczyło" (1).

28. Jako znak łaski Boskiej i zadatek Naszej wielkiej miłości, z całego serca, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, Waszemu duchowieństwu oraz ludowi Włoskiemu Apostolskie Błogosławieństwo.

29. Dan w Rzymie, u Świętego Piotra, w dzień uroczystości Świętego Ducha, 11 czerwca 1905 roku, drugiego Naszego Pontyfikatu.

Pius X